

**Wilki zjedzą pasterza?**  
I ty, Franciszku, przeciwko nam...

**22****6 FOKUS****WYDARZENIA****12 Argentyna-Iran.**

Niebezpieczne związki

**14 Puchar Świata w Kitzbühel.**

Narciarstwo ekstremalne

**PROFILE****18 O nich się mówi:** Samuel

L. Jackson, Liliane

Bettencourt, Libby Lane

**LUDZIE****22 Papież Franciszek.**Na celowniku mafii,  
islamistów i... Watykanu**30 Sienna Miller.** Jak „Snajper”  
uratował jej karierę**32 Raif Badawi.** Tysiąc batów  
dla saudyjskiego blogera**À LA CARTE****34 Świat w oczach rysowników****REPORTAŻ****36 Kanał Nikaraguański.**

Szemrany chiński biznes

**40 Ranczo w kibucu.** Kowboje

ze wzgórz Golan

**45 Plemię Harar.** Bolesna inicjacja

dziewcząt i chłopców

**48 Biedacy milionerami.** Aragońska

wioska wygrała na loterii

**30**

➔ **Zmienna Sienna**  
Z dołka na top

**40**

➔ **Dziki Zachód w Izraelu**  
Arabowie zamiast Indian

**45**

➔ **Chłosta raz!**  
W Etiopii trzeba mieć mocne plecy

**48**

➔ **Tu padł milion**  
I to niejeden

**58** Dwie wizje dwóch piersi  
Symbol seksu czy macierzyństwa?



### FOTOSTORY

**52 Ikona Wietkongu.**  
Skruszona Jane Fonda

### OBYCZAJE

**54 Pigułka miłości.**  
Biochemicy ratują małżeństwa

**58 Znikające biusty.**  
Spór o trzecią stronę „The Sun”

**62 Fińska sauna.** Woda, para, cisza i ciemność – to sama przyjemność

### ROZMOWA

**66 Antony Beevor:** „Po każdej wojnie zwycięży głupieją”

### KOMPAS

**70 Miraż emira.** W Dubaju jak w raju

### HISTORIA

**76 Żółta febra.** Była straszna jak ebola

### MIKROFORUM

### POWIEDZIELI

**82 Zabójcze puenty:** Johnny Depp, Michaił Gorbaczow, Jane Hawking i inni

**62**

Ostra Finka  
Hartuje się  
w saunie



**66**

Okopy polityki  
Smak armatniego mięsa



**70**

Cud w Dubaju  
Największa  
bańka  
budowlana

Straciłem  
dziewictwo w wieku  
13 lat w furgonetcie,  
która skrzypiała przy  
każdym poruszeniu.

**Johnny Depp,** aktor  
amerykański

**76**

Koszący  
lot komara  
Gdy strach  
siała żółta  
febra



**82**

# CENY ROPY SPADAJĄ W POLSCE



**#DZIEJESIEWPOLSCIE**

*Wszystko, co ważne, dzieje się w Polsce. Wirtualnej Polsce.*

**WP**  
finanse

GRECJA

## Ostry skręt w lewo

„Pojawiła się nadzieja!”, „Grecja naprzód!” – hasła na wyborczych plakatach lewicowej Syrizey, która zdecydowanie wygrała przyspieszone wybory parlamentarne i objęła rządy w Atenach, mówią same za siebie. Podobnie jak ambicje przywódcy tego ugrupowania Aleksisa Ciprasa (na zdjęciu podczas wyborczej nocy). Ten elokwentny, płynnie mówiący po angielsku polityk zapowiada polityczne i gospodarcze trzęsienie ziemi. Chce wynegocjować z Brukselą redukcję greckiego długu, przyjąć z powrotem do pracy tysiące zwolnionych urzędników, nauczycieli i innych pracowników administracji publicznej oraz podnieść płacę minimalną.

Lud Aten na razie jest zachwycony (na Ciprasa głosowali nawet prawicowcy), minorowe nastroje panują za to w Brukseli, gdzie eurokraci się obawiają, że grecka fala może wkrótce zalać Hiszpanię i Włochy.

Konserwatywno-liberalny tygodnik „The Economist” bije na alarm, nazywając politykę uprawianą przez Ciprasa „szalonym socjalizmem” i strasząc widmem wyjścia Grecji ze strefy euro.



ΣΥΡΙΖΑ

FONDAZIONE  
PARTITO  
COMUNISTA





PALESTYNA

## Żołnierzyki dżihadu

Palestyński chłopiec przebrał się za żołnierza z okazji ceremonii zakończenia treningu w obozie szkoleniowym Hamasu w Gazie. Na prawdziwe szkolenie będzie jeszcze musiał poczekać, bo „obozы wyzwolenia młodzieży” są przeznaczone dla Palestyńczyków w wieku od 15 do 21 lat. Jednak nowe organizacje terrorystyczne, jak Państwo Islamskie (PI) albo Boko Haram, sięgają po coraz młodszych rekrutów. Na początku roku w Nigerii zamachu dokonał najmłodszy do tej pory zamachowiec-samobójca – 10-letnia dziewczynka. Tymczasem PI organizuje obozy dla dzieci poniżej 15 roku życia, na których uczą się one ścinać głowy jasnowłosym lalkom, przypominającym niewiernych ze zgnitego Zachodu.







## INDIE

# Okno na świat

Miasteczko Arnia na pograniczu indyjsko-pakistańskim w Kaszmirze znajduje się około 45 km od zimowej stolicy stanu – Dżammu. Dziurę w ścianie domu, przez którą spogląda indyjski chłopiec, wybił pocisk wystrzelony przez Pakistańczyków. Od uzyskania niepodległości w 1947 r. Indie i Pakistan stoczyły już o Kaszmir trzy wojny, ostatnią w roku 1999. W regionie, podzielonym mniej więcej po połowie między oba państwa, regularnie dochodzi do granicznych utarczek i wymiany ognia. Napięcie wzrosło, gdy w sierpniu ub.r. premier Indii Narendra Modi zerwał rozmowy pokojowe z Pakistanem. W Nowy Rok indyjski pogranicznik zastrzelił dwóch pakistańskich żołnierzy. W odpowiedzi Pakistańczycy ostrzelali z moździerzy indyjskie posterunki graniczne i kilka wiosek, m.in. Arnię. Kilku cywilów zostało rannych, zginął też indyjski żołnierz. W obawie przed kolejną wojną z Kaszmiru uciekło już ponad 10 tys. osób.



## 86 ofiara zamachu

• Śmierć prokuratora **Alberta Nismana** wstrząsnęła Argentyną. Wokół sprawy piętrzą się jednak coraz to nowe wątpliwości, a ustalenie prawdy będzie niezwykle trudne.

**W**ieczorem 18 stycznia br. dziennikarz Damian Pachter otrzymał sensacyjną wiadomość: prokurator Alberto Nisman nie żyje. Znalaziono go z kulą w głowie w jego domu w luksusowej dzielnicy Buenos Aires – Puerto Madero. – Pisałem właśnie artykuł o oskarżeniach Nismana wobec argentyńskiej prezydent Cristiny Kirchner i jej ministra spraw zagranicznych Héctora Timermana – opowiadał później Pachter. Gorącego newsa przekazał mu zaufany informator. Dziennikarz opublikował wiadomość na Twitterze. Był to kamyk, który uruchomił lawinę.

O śmierci prokuratura po kilku godzinach mówił już cały kraj. Odkąd w połowie stycznia 51-letni Ni-

▲ Czy rząd miał **KONSZACHTY Z IRANEM?** Ulica żąda prawdy (demonstracja w Buenos Aires, 21 stycznia br.).

zman publicznie oskarżył prezydent Kirchner i jej ministra o zawarcie układu z Iranem, jego nazwisko nie schodziło z pierwszych stron argentyńskich gazet i czołówek telewizyjnych dzienników. Zda-

niem prokuratora władze Argentyny zgodziły się, by w zamian za korzystne umowy handlowe z Teheranem (do Iranu miało iść argentyńskie zboże, a w drugą stronę płynęłaby irańska ropa) odstąpić od ścigania irańskich agentów podejrzewanych o zaplanowanie zamachu bombowego na żydowskie centrum kulturalne AMIA w Buenos Aires w 1994 r. Zginęło wówczas 85 osób, a 300 zostało rannych. Był to najkrwawszy akt terrorystyczny w historii Argentyny.

Śledztwo w tej sprawie ślimaczyło się przez lata. Dopiero gdy dziesięć lat temu przejął je Nisman, nabrało tempa. Prokurator zgromadził setki dokumentów, sprawdził dziesiątki tropów. W poniedziałek 19 stycznia miał przedstawić argentyńskim parlamentarzystom dowody na poparcie swoich tez, którym prezydent Kirchner i ludzie z jej otoczenia uparcie zaprzeczali. Nie zdążył, ale zostawił po sobie 300-stronicowy raport i wiele godzin podsłuchów z tajnych rokowań irańsko-argentyńskich. Kiedy więc Pachter otrzymał informację, że Nisman nie żyje, nie wahał się jej opublikować. – Myślałem o tym, jak zapewnić bezpieczeństwo infor-

matorowi, i o tym, że ludzie mają prawo wiedzieć, co się naprawdę wydarzyło. Mój tweet z nocy 18 stycznia prawdopodobnie zepsuł czyjś plan, wydarzenia miały potoczyć się inaczej – przekonuje.

### Zemsta szpiega?

Istotnie, zaraz po ujawnieniu informacji o śmierci prokuratura, prezydent Kirchner ogłosiła, że to samobójstwo, a jej współpracownicy wyrażali się o zmarłym per „biedaczysko”. Kiedy jednak sekcja zwłok nie wykazała śladów prochu na dłoni Nismana, hipoteza o samobójstwie przestała być równie wiarygodna (choć dalej jest brana pod uwagę, bo pistolet małego kalibru 0.22, jaki znaleziono na miejscu zdarzenia i z którego najpewniej padł śmiertelny strzał, niekoniecznie zostawia taki ślad), pani prezydent zmieniła front, twierdząc najpierw, że prokurator padł ofiarą morderstwa, a potem spisku, za którym stoją służby wywiadowcze.

Miały one spreparować i podrzucić mu kompromitujące rząd dokumenty, a następnie się go pozbyć. Całą operacją kierował ponoć Horacio Stiusso, pseudonim Jaime, superszpieg, który do końca zeszłego roku był dyrektorem służby wywiadowczej SI (Secretaría de Inteligencia). To on miał dostarczać Nismanowi nagrania z tajnych rozmów. Dlatego Kirchner usunęła go ze stanowiska, a kilka dni temu zapowiedziała rozwiązanie SI i powołanie nowej agencji federalnej. Prasa

zwraca uwagę, że służby były państwem w państwie, niereformowane praktycznie od upadku wojskowej junty w 1983 r. Szef WikiLeaks Julian Assange już dawno twierdził, że Argentyna to jeden z najbardziej inwigilowanych krajów świata.

Niejasne okoliczności śmierci Nisman, którego teoretycznie strzegło dziesięciu ochroniarzy, także budzą podejrzenia. Dlaczego w jego domu pojawił się jako pierwszy szef wywiadu? Co robili ochroniarze, którzy mieli go pilnować? Ich zeznania są pokretnie i mało spójne, przyznają jedynie, że stracili kontakt telefoniczny z prokuratorem i dopiero to wzbudziło ich podejrzenia i skłoniło do działania. Dlaczego Nisman nie czuł się bezpieczny i w przeddzień śmierci poprosił swojego współpracownika Diego Lagomarsina, by pożyczyl mu broń? Na te pytania na razie nie ma odpowiedzi. Na razie Lagomarsino został oskarżony o niegodne z argentyńskim prawem udostępnienie pistoletu, za co grozi mu do sześciu lat więzienia.

Komu najbardziej zależało na śmierci prokuratora? Odpowiedź wydaje się oczywista – tym, których mogły pogrzyżać jego zeznania w parlamencie. A więc odpowiedzialni za układanie się z Iranem. Zdaniem byłego szefa argentyńskiego wywiadu Miguela Angela Toma, który mieszka obecnie w Urugwaju, Nisman został zamordowany. – Nie ważne, kto nacisnął na spust, czy był to płatny zabójca, dżihadysta, czy sam prokurator. To morderstwo. Komuś zależało na tym, by nie pokazał swoich dowodów w parlamencie – mówi Toma. Nie wyklucza, że w sprawie maczali palce Irańczycy. – Operacja z udziałem płatnego zabójcy kosztuje z pięć tysięcy dolarów. Cyngiel wykonuje mokrą robotę, po czym znika najbliższym samolotem, nie zostawiając śladów.

Zrzucanie winy na Stiussa, kontynuuje Toma, nie ma sensu. – Stiusso i Nisman byli przyjaciółmi. Przyjaźń ta narodziła się podczas wspólnej pracy, która doprowadziła ich do przekonujące-

go wniosku, że za zamachem stał Iran. Z tego powodu próbowano odebrać śledztwo stronie argentyńskiej, stąd pomysł powołania w 2013 r. wspólnej irańsko-argentyńskiej „komisji prawdy” – tłumaczy Toma. Także rodzina prokuratora jest przekonana, że nie mógł popełnić samobójstwa. Nic na to nie wskazywało. Przed śmiercią zachowywał się zwyczajnie, nie zostawił listu pożegnalnego, a jego ciało znaleziono w łazience, podczas gdy większość samobójców odbiera sobie życie w wygodniejszym miejscu – na kanapie lub przy biurku.

### Czas uciekać

Kilka dni po śmierci Nisman Pachter zorientował się, że coś jest nie tak. Rząd zaczął publikować treści tweetów, których nigdy nie napisał, wkładać mu w usta słowa, których nigdy nie wypowiedział. Zdezorientowany przesłał rządową depezę z fałszywym tweetem do zaufanego informatora. Po chwili nadeszła odpowiedź: „Wyjdź z redakcji i idź na dworzec autobusowy Retiro. Przyjedź do mnie, musisz opuścić Buenos Aires”. Była godzina 20.30. – Miałem szczęście, że gdy dotarłem na dworzec, za dwie minuty miałem autobus. Wsiadłem i po kilku godzinach byłem na innym dworcu. Nie powiem gdzie, nie mogę tego wyjaśnić – opowiada Pachter.

Został tam przez kilka godzin, co się okazało błędem. W końcu poszedł na pobliską stację benzynową. Wówczas odezwał się informator: „Będę za 20 minut”. Usiadł przy jednym ze stolików, a po dwóch godzinach pojawił się dziwnie wyglądający mężczyzna: miał dżinsowy mundurek i okulary Raybana. – Nagle poczułem na karku czyjś palec, po plecach przebiegł mi dreszcz. „Nie denerwuj się tak, synu” – usłyszałem za plecami. Był to mój przyjaciel, który zaraz spytał, czy wiem, że jestem obserwowany. Zapytałem, czy chodzi mu o faceta w dżinsach i raybanach, odpowiedział, że tak – wspomina Pachter.

**NIEWAŻNE, KTO  
POCIĄGNĄŁ ZA  
SPUST, PRO-  
KURATOR CZY  
KTOŚ INNY. TO  
WYGLĄDA NA  
MORDERSTWO**

Przyjaciel zrobił mu zdjęcie z agentem, który zaraz opuścił stację. – Zastanawialiśmy się, co robić, bo kiedy argentyńskie służby zaczynają ci deptać po piętach, nie wróży to nic dobrego. Ten koleś w dżinsach nie chciał z pewnością napić się ze mną kawy – mówi Pachter, który postanowił błyskawicznie opuścić kraj. Kupił bilet lotniczy do Montevideo w Urugwaju, a stamtąd do Izraela (ma także izraelskie obywatelstwo). Na lotnisku żegnała go matka i dwóch przyjaciół. Po przybyciu do Izraela powiedział, że nie wie, czy kiedykolwiek wróci do Argentyny, która – jego zdaniem – stała się ponurym krajem o skorumpowanym ustroju politycznym. Ponurym i niebezpiecznym, zwłaszcza dla tych, którzy chcą rzucić snop światła na tajemnice zamiatane latami pod dywan.

NA PODST. LA NACIÓN, EL PAÍS

KONTEKST

## Masakra w Buenos Aires

Osiemnastego lipca 1994 r. w siedzibę towarzystwa izraelsko-argentyńskiego AMIA wbił się wyładowany materiałami wybuchowymi samochód Renault Traffic kierowany przez zamachowca-samobójcę. Chwilę później potężny wybuch obrócił budynek w ruinę, zabijając 85 osób, a raniąc 300. Podjęte przez argentyńskie władze śledztwo ślimaczyło się latami, mimo że już w 2003 r. izraelscy dyplomaci ujawnili, powołując się na raport argentyńskiego wywiadu, iż zamachowcem-samobójcą był bojownik libańskiego Hezbollahu Ibrahim Husajn Berro.

Dochodzenie przyspieszyło w 2005 r., gdy ówczesny prezydent Argentyny Néstor Kirchner (mąż obecnej prezydent) powierzył je prokuratorowi Alberto Nismanowi. Ustalił on, że w zamach zamieszani byli także irańscy agenci, a rozkazy płynęły z Teheranu. W rezultacie argentyńscy prokuratorzy wystawili międzynarodowy list gończy za podejrzanymi Irańczykami. Z ustaleń Nisman wynika, że kilka lat temu przedstawiciele rządu w Teheranie i prezydent Cristiny Kirchner doszli do zakulisowego porozumienia. Przewidywało one, że Argentyna przestanie ścigać irańskich agentów zamieszanych w atak na AMIA w zamian za intratne kontrakty. Zarówno Kirchner, jak i członkowie jej rządu zaprzeczają tym oskarżeniom.